**Protokół z posiedzenia Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego,**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 06.04.2022 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Rozwiązania drogowe w Złotkowie.
6. Sprawy bieżące.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodnicząca J. Pągowska otworzyła posiedzenie Komisji, powitała członków Komisji, gości oraz stwierdziła prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 5.

Wójt G. Wojtera zasygnalizował pani przewodniczącej chęć przygotowania zmiany w budżecie polegającej na zwiększeniu środków na ratowanie zabytków na terenie gminy Suchy Las. Wniosków wpłynęło na kwotę 1,3 mln zł, a w budżecie jest 130 tys. zł. Wójt dodał, że bardzo trudno było podzielić tę kwotę. Ze względu na wnioski, które są warte uwagi, zdaniem wójta warto zwiększyć kwotę na ratowanie zabytków. Wójt będzie proponował radnym zwiększenie kwoty o 140 tys. zł, do 270 tys. zł.

Przewodnicząca J. Pągowska poinformowała radnych o wniosku otrzymanym od komisji porządku publicznego, złożonym przez komendanta policji o dofinansowanie zakupu auta w systemie 50/50. Wójt G. Wojtera poinformował radnych, że w związku z podpisaniem listu intencyjnego na budowę nowego komisariatu, częścią listu jest kwestia nieruchomości będącej nieruchomością gminną i w tym momencie sprawa pomocy policji staje się bardziej złożona. W przygotowaniu są odpowiednie uchwały. Jeżeli dojdzie do pierwszego etapu realizacji przekazania nieruchomości, to wniosek o dołożenie na samochód staje się najmniejszym problemem i przestaje być w ogóle zasadny, bo ilość środków i wartość nieruchomości od strony kalkulacyjnej nie pozwalałaby na zakup kolejnego auta. Wójt zaznaczył, że należy skupić się na kwestii komisariatu, a nie na zakupie kolejnego auta. To byłby już siódmy samochód współfinansowany przez gminę. Pan komendant wie, że priorytetem są sprawy związane z komisariatem. Przewodnicząca J. Pągowska zaproponowała nieopiniowanie wniosku do momentu uzyskania szerszej wiedzy na temat nowego komisariatu.

Skrzyżowanie z Złotkowie.

Sołtys S. Sawińska poinformowała radnych, że przygotowując petycję mieszkańców dotycząca budowy skrzyżowania w Złotkowie posiłkowała się wiedzą pani D. Hryniewieckiej, mieszkanki Złotkowa i byłego pracownik GDDKiA.

Przewodnicząca J. Pągowska poprosiła panią D. Hryniewiecką o opinię i argumenty, które byłyby „za” lub „przeciw” proponowanemu rozwiązaniu drogowemu.

Pani D. Hryniewicka odpowiedziała, że jest w mocno niekomfortowej sytuacji ze względu na to, że nie zna całości planów gminy. Jej zdaniem układy komunikacyjne powinno się rozpatrywać nie małymi kawałeczkami. Nie są jej znane całe układy komunikacyjne w omawianym rejonie. Powstała północno - wschodnia obwodnica Poznania, która ma odejście przy BOWA, czyli bardzo mocno ingeruje w układ komunikacyjny w gminie. Mieszkańcy chcą wiedzieć, co ich czeka w przyszłości. Brakuje ogólnego zarysu pt.: co dalej. Po pobieżnym przeanalizowaniu obecnego rozwiązania komunikacyjnego wiadomo, zdaniem p. Hryniewieckiej, że nie będzie ono docelowe, ponieważ północno - wschodnia obwodnica Poznania to przetnie. Należy trzymać się takich rozwiązań, które nie pozwolą na wprowadzenie ruchu w ul. Lipową i Złotą. Ta enklawa zabudowy mieszkaniowej powinna być chroniona. Puszczenie tam ruchu tranzytowego w odczuciu p. Hryniewickiej byłoby zbrodnią, jednak nie ma ona szerszego spojrzenia w jaki sposób chronić ul. Złotą i Lipową. Już teraz ludzie widząc korek od ul. Sobockiej w kierunku Suchego Lasu, wjeżdżają do Złotkowa i wyjeżdżają w lesie omijając korek. P. Hryniewicka zapytała, czy ktoś przeanalizował, czy warto budować to skrzyżowanie, skoro jest skrzyżowanie z ul. Sobocką i z ul. Pawłowicką? Komfortowe skrzyżowania dla kierowców są co 2 km. Wiadomo, że tej odległości nie uda się zachować, bo teren jest zurbanizowany i patrząc na przepisy, to tak naprawdę „po bandzie” jest się w stanie doprowadzić do 600 m. Co to jednak będzie za przejazd przez gminę Suchy Las, jeśli co 600 m zrobi się skrzyżowanie i to jeszcze skanalizowane ze światłami? To będzie koszmar. Na plus przemawia to, że omawiane skrzyżowanie poprawi bezpieczeństwo na czas, dopóki nic innego nie powstanie. Pani Hryniewiecka zgadza się z panem wójtem, że jeśli nie będzie bezpośredniego wyjazdu z ul. Lipowej, to zawsze będzie bezpieczniej. Patrząc kategoriami, że ma być teraz bezpieczniej, to omawiany projekt zdaniem p. Hryniewieckiej należałoby przyjąć. Sprawa przystanku autobusowego naprzeciwko BOWA – jest tam bardzo niebezpieczne przejście dla pieszych. Pieszy jest tam zawsze na straconej pozycji. Czy nie warto wszystkich autobusów puścić w ul. Sobocką i dalej ul. Złotą? Wówczas autobusy nie pojadą ul. Obornicką na omawianym odcinku i będzie bezpiecznie. Kwestia do omówienia z przewoźnikami. Jeśli układy komunikacyjne będą rozbudowywane, to autobus będzie jechał coraz dłużej. Czy ktoś to analizował? Radny T. Sztolcman odpowiedział, że wszystkie autobusy gminne jadą ul. Złotą i ul. Lipową, tylko autobus rokietnicki jedzie omawianym odcinkiem ul. Obornickiej. Najgłówniejszą sprawą jest całościowy układ komunikacyjny. Pani Hryniewiecka przedstawiła układ, który powstał, kiedy była jeszcze pracownikiem GDDKiA. W tym układzie skrzyżowanie ul. Sobockiej z ul. Obornicką zaproponowano jako dwupoziomowe. Była to bardzo wstępna koncepcja sięgająca tylko do ul. Lipowej. Co dalej? Jest to dla pani Hryniewickiej niewiadoma. Można by pozostać przy tym, co już jest, czyli skrzyżowanie przy ul. Pawłowickiej. Czy jest potrzebne wcześniejsze skrzyżowanie? Tego p. Hryniewiecka nie wie, nie zna uwarunkowań. Wie, że przy konsultacjach dotyczących obwodnicy Poznania, to mieszkańcy zaproponowali stworzenie w okolicach ul. Pawłowickiej dużego ronda rozprowadzającego na wszystkie kierunki. Ma to swoje reperkusje, jeśli chodzi o projekt północno-wschodniej obwodnicy, ale wówczas rondo wszystko by rozprowadziło. Może warto do tego wrócić? To, co ma powstać w przyszłości zniweczy to, co powstać ma teraz. Mieszkańcy będą wówczas protestować do upadłego dlatego, że to rozwiązanie jest złe, bo kieruje ruch samochodów, które nie wjadą na obwodnicę na omawiane ulice, skrzyżowanie i dalej. W związku z tym, że te plany są złe, to powstały plany GDDKiA, które pokazują jak to mogłoby być: utrzymanie ruchu z Poznania po stronie między szosą Obornicką, a torami kolejowymi. Dalszy ciąg szosy Obornickiej jest wprowadzany z powrotem w Golęczewie na starą Obornicką. Jest tam zaprojektowany wiadukt. Logicznym wyjściem z tej trudnej sytuacji jest oczywiście poprawa bezpieczeństwa, ale nie ma sensu wydawanie pieniędzy na np. 10 lat. Żeby podjąć dobrą decyzję, to jest rozrysowanie fragmentu od ul. Lipowej do ul. Pawłowickiej i zastanowienie się, czy wybrane miejsce jest właściwe i czy się zmieści. Rozsądnie wydaje się pociągnąć równo do ul. Pawłowickiej. Można wówczas wydawać pieniądze etapami, które wykluczą roboty stracone. Sołtys S. Sawińska zapytała, czy zdaniem p. Hryniewieckiej najlepszym rozwiązaniem byłoby, żeby najpierw pomyśleć o rozwiązaniu w okolicy ul. Pawłowickiej, ewentualnie zbudować drogi wewnętrzne w Złotkowie i żeby skrzyżowanie/rondo skomunikowało ruch w Złotkowie i Złotnikach? Pani Hryniewicz odpowiedziała, że chodzi jej o to, żeby wyprowadzić drogę wewnętrzną, która teraz jest od - ul. Lipowej do nowego skrzyżowania jeśli się da, ale wówczas to skrzyżowanie nie ma racji bytu, albo pociągnąć ją aż do ul. Pawłowickiej i tam starać się coś zrobić. Jeśli rondo, to wiąże się to z obliczeniami i projektami.

Wójt G. Wojtera oznajmił, że w większości zgadza się z uwagami i argumentami pani dyrektor, jednak przy założeniu, że jest już gotowy projekt do realizacji. Podstawowym problemem jest kompatybilność rozwiązań z tym, co jest planowane przez ZDP jako inwestora wyznaczonego przez starostę poznańskiego w 2001 roku. W negatywnej opinii przygotowanej przez gminę zwrócono uwagę na lakoniczne/żadne w sensie drogowym racjonalne przygotowanie do włączenia do tzw. „ślimaka złotkowskiego”. Najjaśniejszym punktem było wspomniane przez panią dyrektor wystąpienie do ministerstwa o ujęcie dodatkowego rozwiązania na poziomie ul. Sobockiej – układ dwupoziomowy. To było doskonałe. „Antydoskonałe” i porażające było to, że inwestor ZDP nie zauważył w tym szansy włączenia się do węzła Złotkowa. Pani Hryniewiecka dodała, że kolejny odcinek drogi ekspresowej, czyli węzeł Chludowo został zrobiony w tak dogodnym miejscu, że odejście tam północno-wschodniej obwodnicy „aż się prosi”. Wójt zaznaczył, że istnieje tam jednak problem, który szczególnie dotyczy dnia dzisiejszego: skasowanie poligonu i dodał, że roboty stracone w ciągu najbliższych 25 lat będą nieuniknione. Gmina chce zbudować ten układ, który jest zaprojektowany. Jest on dla gminy, dla mieszkańców Złotkowa i dla przedsiębiorców wariantem optymalnym. Będzie on połączony z ul. Pawłowicką. Została już podpisana umowa na zaprojektowanie tzw. II etapu Złotkowa. Wójt oznajmił, że nie widzi dzisiaj zagrożenia dla przyszłego zaprojektowanego układu komunikacyjnego z tym, co zostanie wykonane w tej chwili i przedstawił możliwości układu na wyświetlonym planie miejscowości Złotkowo i okolic. Sołtys Złotkowa S. Sawińska zapytała: kto czeka na to omawiane skrzyżowanie? Pani sołtys rozmawiała z przedsiębiorcami i oni nie są wielkimi entuzjastami tego rozwiązania. Jedynej firmie, której rozwiązanie się podoba, to Toyota i zapytała o sens budowy skrzyżowania/ronda w związku z planowaną budową centrum handlowego. Pani D. Hryniewiecka zapytała: czy w tej chwili można powiedzieć, że już nie powstanie jeszcze jakieś skrzyżowanie między tym o którym toczy się rozmowa, a ul. Pawłowicką? Wójt odpowiedział, że oczywiście, że nie.

Radny M. Przybylski oznajmił, że jest zdecydowanym przeciwnikiem budowy omawianego skrzyżowania w tej formie, w jakiej zaproponował wójt i jednoznacznie opowiada się po stronie mieszkańców Złotkowa, którzy również chyba w 100% nie chcą tego skrzyżowania. Podobno analiza powstania omawianego skrzyżowania istnieje, ale nikt jej nie widział. Radny uważa, że ważnym aspektem, a omijanym w dyskusji jest budowa Nowoobornickiej. Jest ona najbardziej konkretną inwestycją na omawianym obszarze i może zdecydowanie rzutować na organizację ruchu w starym odcinku ul. Obornickiej. W Polskim Ładzie zagwarantowano/zapromesowano na te inwestycję ok. 9 mln. zł. Wójt wspomniał o kosztach na poziomie 20 mln zł, a radny zakłada, że w związku z obecną sytuacją geopolityczną ta inwestycja może kosztować jeszcze więcej i ok. 15 mln zł trzeba będzie uzupełnić z budżetu. Wiele samorządów boryka się z podobnymi problemami: czy zrezygnować z pieniędzy z Polskiego Ładu, czy zdecydować się na dołożenie do inwestycji. Radny M. Przybylski opowiada się za następującą koncepcją: zrobić drogę serwisową, która połączyłaby skrzyżowanie przy ul. Pawłowickiej z węzłem w Sobocie. Zdaniem radnego jest to w tej chwili najbezpieczniejszy wariant biorąc pod uwagę niejasność komunikacyjną. Dopiero, kiedy wiadomo byłoby jak będzie wyglądała Nowoobornicka można byłoby się zastanowić, czy wprowadzać II etap i rozbudowywać omawiany odcinek o dodatkowe skrzyżowanie, ale na ten moment radny M. Przybylski nie widzi sensu tej budowy. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo przy ul. Lipowej, to jest to odrębna sprawa i należy wprowadzić je do budżetu, bo nie jest to miejsce bezpieczne i należałoby to zrobić jak najszybciej. Budowa omawianego skrzyżowania nie może warunkować sytuacji przy ul. Lipowej. To mogą być dwa odrębna zadania w budżecie. To skrzyżowanie można oczywiście wybudować poprawiając bezpieczeństwo, ale należy też się zastanowić, czy tego samego efektu nie osiągnie się dużo niższymi nakładami i to jest kwintesencja całej sprawy. Radny uważa, że jeżeli chodzi o bezpieczeństwo finansowe gminy i bezpieczeństwo mieszańców, czyli likwidację dzikich wyjazdów, to jest optymalne rozwiązanie na dzień dzisiejszy, żeby nie tracić pieniędzy z Polskiego Ładu i zapewnić bezpieczeństwo tym przedsiębiorcom, których samochody wyjeżdżają w tej chwili.

Radny J. Dudkiewicz przypomniał, że ul. Obornicka jest zmorą gminy ze względu na ruch, który się ciągle zwiększa. Radny od 20 lat bierze udział w spotkaniach dotyczących budowy Nowoobornickiej jako alternatywy do ul. Obornickiej. W tej chwili toczą się rozmowy o budowie wiaduktu na ul. Sucholeskiej z wyjściem również na północ od wiaduktu. Radny zapytał gościa komisji, czy w pracach GDDKiA brany było pod uwagę element budowy Nowoobornickiej po zachodniej stronie nasypu kolejowego? Pani D. Hryniewiecka odpowiedziała, że właśnie w tym miejscu było przewidziane wejście w Nowoobornicką. To rozwiązanie niczemu nie przeszkadza, a wręcz umożliwia dywersyfikację ruchu na Nową i Staroobornicką.

Radny M. Przybylski przypomniał, że mieszkańcy Złotkowa otrzymali odpowiedź od wójta na swoją petycję. W przedostatnim akapicie jest napisane, co to skrzyżowanie daje w przyszłości możliwość rozbudowy i połączenia z nowopowstającym w Złotkowie osiedlem oraz terenami obecnie niezainwestowanymi.

Sołtys Złotkowa poprosiła radnych o przeanalizowanie sensu wydawania/dokładania 15 mln zł z Polskiego Ładu i czy nie warto zobaczyć, czy rondo/skrzyżowanie na ul. Pawłowickiej nie załatwiłoby sprawy. Radny G. Słowiński dodał, że projekt na to skrzyżowanie, o którym mówi pani sołtys jest już gotowy. Pytanie, czy robić tam skrzyżowanie ze światłami, czy tak jak wójt powiedział, tam może być rondo średnie, które połączyłoby tereny AG i tereny mieszkalne ze Złotkowa i ze Złotnik.

Przewodnicząca J. Pagowska oznajmiła, że ma bardzo mieszane uczucia co do skrzyżowania na ul. Pawłowickiej i ściągania tam całego ruchu z AG, z ul. Lipowej i planowanych nowych osiedli. Radny G. Słowiński dodał, że musi powstać tam rondo, które będzie komunikować wszystkie ulice. Można zostawić dzikie wjazdy na teren AG z ul. Obornickiej od S11 z możliwością tylko wpięcia się prawoskrętem, a wyjazd na ul. Obornicką z AG tylko w prawo i nawrót na rondzie i mieszkaniówka z wyjazdem tylko na rondo. Ono nie musi być na ul. Pawłowickiej, tylko tam, gdzie będzie na to miejsce. Pani D. Hryniewiecka podsumowała, że najważniejsze jest stworzenie planu ogólnego, którego należy się konsekwentnie trzymać. Radny T. Sztolcman powiedział, że jeżeli już dziś ul. Obornicka jest zakorkowana aż do węzła, to jakie by tam nie było wstawione skrzyżowanie, to ta ulica się nie ruszy. W tym miejscu radny M. Przybylski zapytał: to po co je robić? Z-ca wójta M. Buliński odpowiedział, że nie jest to robione dla tranzytu, żeby się szybciej jeździło ul. Obornicką, ale żeby rozwiązać problem bocznych terenów. Radny M. Przybylski przypomniał, że dyskusja odbywa się na komisji finansowej, a radni korzystają z opinii wybitnego fachowca w zakresie spraw komunikacyjnych. Należy się zastanowić komu radni zabiorą 15 mln zł, które trzeba będzie dołożyć do omawianej inwestycji – z jakich inwestycji? Z-ca wójta M. Buliński powiedział, że pomysł radnego M. Przybylskiego na przeprojektowywanie i robienie dojazdów od ul. Sobockiej utrzymując dotację nie jest możliwe do zrealizowania, ponieważ na dotację był składany konkretny projekt. Promesa została złożona na konkretną dotację. Radny M. Przybylski zapytał z-cę wójta, czy załącznikiem do pisma był projekt? Kierownik BI A. Szczęsna odpowiedziała, że projekt nie był załącznikiem, ale wniosek był pisany na konkretne zadanie. *W tym miejscu padło* *kilka wypowiedzi jednocześnie* *02:01.*

Radny M. Przybylski powiedział, że chciałby, aby wójt zrealizował ogólną koncepcję, którą nakreślił ustnie na spotkaniu na początku września w obecności pani przewodniczącej i pani sołtys, gdzie wyraźnie zaznaczył kreską, że można etapować to rozwiązanie. Jedna kreska była po zachodniej części ul. Obornickiej. Z punktu widzenia budżetu i rozwiązań dotyczących ograniczenia i skorygowania kwestii bezpieczeństwa, zdaniem radnego, jest to najbardziej optymalne i jedyne rozsądne rozwiązanie. Jeśli nie, to skąd na to gmina weźmie pieniądze? Przewodnicząca J. Pągowska przypomniała, że pani sołtys na wspomnianym spotkaniu zapytała wójta, czy jest w stanie on pójść na kompromis i realizować cały ten projekt tak jak on wygląda z zamknięciem ul. Cedrowej. Kreska była tylko jedna – na ul. Cedrowej, czyli nie robione jest to, co najistotniejsze – poprawa bezpieczeństwa wyjazdu z ul. Lipowej. Zdaniem przewodniczącej J. Pągowskiej najistotniejszą częścią całego projektu jest poprawa bezpieczeństwa wyjazdu lub innego skomunikowania ul. Lipowej, albo zupełnie jej zamknięcie. Kompromisem miało być zamknięcie wschodniej części skrzyżowania. Radny M. Przybylski odpowiedział, że nie zgadza się z przewodniczącą, bo najistotniejszą sprawą dla wójta jest budowa skrzyżowania. Sołtys odpowiedziała, że wójt dał 3 kompromisy: brak wjazdu ze skrzyżowania do Złotkowa, zamknięcie ul. Cedrowej i zamknięcie wjazdy do Złotkowa z jednoczesnym zamknięciem ul. Lipowej.

Radny M. Przybylski złożył wniosek formalny o ujawnienie wreszcie wniosku do Polskiego Ładu dotyczącego omawianej inwestycji oraz wszystkich dokumentów z nim związanych Z-ca wójta skomentował wniosek radnego, że nikt się o ten wniosek z Polskiego Ładu ~~się~~ nie zwracał. Wnioski są ogólnie dostępne i nie jest to żadna tajemnica.

Sołtys Złotkowa zasugerowała, aby wybudować prawoskręt~~n~~y do AG od strony Obornik, a wszyscy z Poznania będą mogli skręcić w drogę serwisową nie blokując lewoskrętu. Pani sołtys powiedziała, że całym sercem jest za tym, żeby przedsiębiorcy mieli jak do siebie dojechać i mieli cywilizowane warunki. Poprosiła też radnych, aby zastanowili się, czy warto robić dwie zapory na ul. Obornickiej. Radna W. Prycińska dodała, że omawiane rondo będzie generowało ogromne koszty i czas – co najmniej 8 lat czekania. Radna nie może zrozumieć dlaczego mieszkańcy są tak bardzo na „nie”. Chodzi przecież o bezpieczeństwo. Wydaje się, że to mieszkańcom Złotkowa powinno bardzo pomóc.

Przewodnicząca J. Pągowska zgodziła się z panię Hryniewiecką, że brakuje ogólnego planu od wiaduktu Narutowicza, aż prawie do granic gminy i wydaje się jej, że rozwiązanie bezpiecznego wyjazdu dla Złotkowa na ul. Lipowej nie jest jedynym - albo zamknie ul. Lipowej i kieruje się wszystkich do ul. Sobockiej. Radny M. Przybylski odpowiedział radnej W. Prycińskiej, że główny powód na „nie” to taki, że Polski Ład, to są również publiczne pieniądze i należy je wydać zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Radnemu brak tego zdrowego rozsądku, a trwające spotkanie utwierdziło go w tym przekonaniu. Mieszkańcy w 100% powiedzieli, że nie chcą skrzyżowania.

Sołtys przypomniała, że 4 lata temu mieszkańcy złożyli petycję i od 4 lat nic się nie wydarzyło. Mieszkańcy od 4 lat proszą o zrobienie projektu alternatywnego. Pani sołtys miała uczestniczyć w rozmowach, nigdy jej do nich nie zaproszono. Wójt jednak miał czas, aby „popychać” swój projekt. Mieszkańcy oczywiście chcą mieć bezpieczny wyjazd, ale jeżeli jest szansa, aby nie robić kolejnej zapory na ul. Obornickiej, to warto spróbować. *W tym miejscu padło* *kilka wypowiedzi jednocześnie* 02:28

Radny M. Przybylski zaznaczył, że Nowoobornicka jest to najbardziej realna od lat istotna ulica z punktu widzenia uspokojenia ruchu w całej gminie Suchy Las.

Pani D. Hryniewicka zapytała, że jeżeli skrzyżowanie miałoby zostać wybudowane „tutaj”, to w jaki sposób miałaby być zaprojektowana sygnalizacja świetlna? Istotny jest układ świateł. Zdaniem pani Hryniewieckiej światła powinny być wzbudzane.

Sołtys poprosiła radnych, że jeżeli zdecydują, aby skrzyżowanie powstało, to żeby wąs od skrzyżowania był uwarunkowany tym, aby był połączony z ul. Żytnią, albo ul. Pawłowicką. Radny M. Przybylski odpowiedział, że radni o niczym nie decydują. Decydują tylko i wyłącznie o tym, czy dadzą pieniądze. Muszą poczekać na przetarg i pismo pana wójta i zobaczyć jaka będzie sytuacja. Są to dwie kluczowe sprawy dotyczące Polskiego Ładu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodnicząca:

Justyna Krawczyk Joanna Pągowska